

R o m a n K u b i c k i

Dyrektor Instytutu Filozofii UAM

O genezie X Zjazdu Filozoficznego

Szanowny Panie Przewodniczący Rady Miasta Poznania! Szanowni Panowie Rektorzy! Szanowni Państwo, goście i uczestnicy X Jubileuszowego Zjazdu Filozoficznego w Poznaniu!

Zwłaszcza filozofowie wiedzą, że cokolwiek chce zaistnieć, musi pogodzić się z tym, że doczeka się kiedyś jakiejś swojej historii. Ma zatem i swoją historię X Jubileuszowy Zjazd Filozoficzny, który dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu. Jest ona raczej niepoprawna politycznie, bo wśród Założycieli X Zjazdu znajdujemy pięciu, a być może nawet ośmiu Ojców, lecz ani jednej Matki. Historia naszego Jubileuszowego Zjazdu zaczęła się dokładnie dwadzieścia lat temu na VI Zjeździe Filozoficznym w Toruniu. W trakcie jego zakończenia obecny wśród nas prof. Jan Such, ówczesny dyrektor poznańskiego Instytutu Filozofii, zaprosił wszystkich filozofów na kolejny zjazd do Poznania i choćby dlatego jest pierwszym Ojcem Założycielem naszego spotkania. Mieliśmy zatem spotkać się w Poznaniu na VII Zjeździe, lecz mimo to spotykamy się dopiero na Zjeździe X. Nieścisłość tę trzeba wyjaśnić.

Zastępcą dyrektora Instytutu Filozofii był wtedy prof. Andrzej Przyłębski. Znając jego umiejętności organizacyjne, nie mam wątpliwości, że w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych kolejny zjazd odbyłby się w Poznaniu, gdyby nie nagły jego wyjazd na placówkę dyplomatyczną, który sprawił, że przy prof. Suchu pojawili się nowi zastępcy: prof. Paweł Zeidler i ja. Myśmy nie mieli wątpliwości, że bliższy jest nam model kontemplacyjnego uprawiania filozofii: im mniej ludzi, tym lepiej. Także jako zastępca prof. Tadeusza Buksińskiego, wieloletniego dyrektora naszego Instytutu Filozofii, robiłem wszystko, aby idea zorganizowania w Poznaniu kolejnego zjazdu filozoficznego nie czuła się dobrze. Sytuacja zmieniła się dopiero wtedy, kiedy ja sam zostałem dyrektorem Instytutu Filozofii, a koło mnie pojawili się nowi zastępcy oraz prof. Antoni Szczuciński, który w czasie zjazdu filozoficznego w Wiśle gorąco przekonywał mnie do tej właśnie idei. W iście gombrowiczowski sposób wspierał go pan dziekan prof. Zbigniew Drozdowicz, który zapewniał mnie, że kiedy Instytut Filozofii podejmie się zorganizowania Zjazdu, będzie dobrze, z tym wszakże zastrzeżeniem, że gdy się tego nie uczyni, to też będzie dobrze.

Z Wisły wróciłem jako człowiek o zdecydowanie ukształconej już świadomości zjazdowej. Rada Instytutu Filozofii przez aklamację przyjęła uchwałę o zamiarze zorganizowania X Zjazdu Filozoficznego. W rozmowie telefonicznej zamysłowi temu poparcia udzielili panowie profesorowie Władysław Stróżewski, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, i Piotr Gutowski, przewodniczący Komitetu Nauk Filozoficznych PAN. W ten sposób okazało się – pozwolę sobie zauważyć – że inni to niekoniecznie piekło, lecz – przeciwnie – niebo nowych możliwości.

Poznański Instytut Filozofii tworzą pracownicy, z których zdecydowana większość to bezpośredni lub pośredni uczniowie Jerzego Kmity i Leszka Nowaka, dwóch wielkich postaci polskiej filozofii. Obaj mieli takie marzenie, że kiedyś cała polska filozofia przyjedzie do Poznania, bo poznańska filozofia jest tego na pewno warta. I dziś właśnie taki dzień nadszedł.

Na zakończenie chciałbym Państwu zaproponować dla naszego Jubileuszowego Zjazdu dwa ideowe przesłania. Pierwsze zawarte jest w sentencji Leszka Kołakowskiego, drugie – Leszka Nowaka. Leszek Kołakowski zauważył mianowicie – cytuję, niestety, z pamięci – że w historii filozofii nie ma ani jednego pytania, na które wszyscy filozofowie potrafiliby odpowiedzieć tak samo. Różnimy się nawet w sprawach oczywistych, podstawowych i fundamentalnych. Leszek Nowak natomiast nie bez swoistej melancholii stwierdził możliwie zdecydowanie, że „prawda jest tam, gdzie nikt jej nie oczekuje”⁹. Warto o tym pamiętać, kiedy chce się dołączyć do grona poszukiwaczy zagubionej jakoby prawdy.

⁹ L. Nowak, *Prawda jest tam, gdzie nikt jej nie oczekuje*, „Znak” 1977, nr 11–12, s. 1348–1352.